

wisk mogła wyjść globalistyczna idea zresetowania świata, werbalnie i literalnie mająca na celu jego zrównoważenie, ale faktycznie i praktycznie jego zniszczenie w obecnym kształcie. Spowolnienia, ograniczenia, blokady i przeszkody rozwoju, sprzeczne z oddolnymi oczekiwaniami i potrzebami, są powodowane odgórnymi planami i posunięciami. Żaden narodowy parlament nie wpadłby na pomysł wyłączenia gospodarki i zamykania społeczeństwa, w tym likwidacji przemysłu, rozbiórki elektrowni, zaprzestawania wydobywania, ugorowania ziemi, redukcji hodowli, uniemożliwienia wymiany czy nieliczenia chorych. Tak zabójcze terapie, remedia i pakiety mogą pochodzić tylko z ośrodków i środowisk umownie określanych już mianem rządu, areopagu czy sanhedrynu światowego. Globalizm zatem to nie tylko ideologia, ale także technologia jako mechanizm sterowania przytłaczającą większością przez znikomą mniejszość. Jego obecna architektura i infrastruktura opisana została w setkach raportów World Economic Forum⁴⁵⁹.

3.2. Technologizm – akceptacja supremacji techniki

Styl życia współczesnego człowieka na przeważających obszarach świata wskazuje i sprawia, że drugie globalnie dominujące podejście badawcze jest warunkowane technicznie. Wielki Reset świata, podobnie jak wcześniejsze przedsięwzięcia na rzecz jego przebudowy, jest realizowany nie tylko dzięki oddolnie rozwijanym i wprowadzanym usprawnieniom technicznym, ale również z powodu odgórnego organizowania życia na bazie możliwości, które one stwarzają⁴⁶⁰. Technologizm stanowi połączenie technologii oraz ideologii jej uprzywilejowania wśród innych składników cywilizacji. Wykreowana, technologizacja (nadtechnologizacja, hiperteknologizacja) sprawia, że człowiek – ani jako jednostka, ani jako społeczeństwo – nie jest na nią przygotowany i do niej przystosowany. Nie jest w stanie oprzeć się pokusom – czy naciskom – parcelacji, schematyzacji, segmentacji, pakietyzacji, rekombinacji i utowarowienia naturalnej treści swojego życia. Granica między naciskami odczuwanymi ze strony technologii a doznawanymi

⁴⁵⁹ Por. wykaz raportów WEF w Aneksie 8. *Dokumenty*.

⁴⁶⁰ Por. N. Postman, *Technopol. Tryumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.

pod jej wpływem pokusami się zmienia⁴⁶¹. Rosnąca większość postrzega technologię pod kątem atrakcyjnych możliwości, a malejącą mniejszość pod kątem uciążliwych konieczności. Ci pierwsi to technooptimiści, ci drudzy zaś – technopesymiści⁴⁶². Bez przytłaczającej przewagi techno optymizmu nad technopesymizmem nie miałaby miejsca globalizacja jako proces i nie pojawiłby się globalizm jako pogląd⁴⁶³.

Cywilizacyjny problem technologii nie wynika z jej rozwoju, ale z jej nadrozwoju. W naturalnym i normalnym porządku rzeczy wynajdywane i implementowane innowacje wchodzą harmonijnie i równomiernie w całościowy kontekst życia indywidualnego i zbiorowego. Pod wpływem sztucznego wymuszania i manipulacji ukierunkowującej innowacje i implementacje technologiczne pojawiają się natomiast zaburzenia i nierównowaga w całokształcie czynników wpływających na bieg ludzkiego życia⁴⁶⁴. Sztuczna ingerencja i instrumentalna manipulacja polegają na wymuszaniu rozwoju w jednej dziedzinie kosztem wkalkulowanego niedorozwoju w innych dziedzinach⁴⁶⁵. Przekonanie, że technologia musi się rozwijać, nawet jeśli człowiek miałby cofać się w rozwoju, chociaż nieczęsto wypowiada się je wprost, jest ono nieprzerwanie realizowane⁴⁶⁶.

Pod presją nadrozwoju technicznego układy społeczne, dyspozycje psychiczne, reguły moralne, konwencje kulturowe, a nawet przekonania religijne są dopasowywane do układów technicznych, nie zaś odwrotnie. Jak maszynowe podzespoły, tak międzyludzkie relacje są

⁴⁶¹ Por. S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, „Studia Filozoficzne” 50(1967) nr 3, s. 107–141.

⁴⁶² Por. J. Bańka, *Technika a środowisko psychiczne człowieka. Wprowadzenie do zagadnień eutyroniki*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1973.

⁴⁶³ Por. E. Fromm, *Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii*, przeł. A. Kochan, Vis-à-vis/Etiuda, Poznań 1996.

⁴⁶⁴ Por. *Filozofowie o technice. Interpretacje dawne i współczesne*, s. 20.

⁴⁶⁵ „Niegdyś inteligencję utożsamiano z mądrością i rozwagą, rozmyślnym faworyzowaniem powolności i rozważnym gospodarowaniem, bogactwem. Dziś zbyt często kojarzy się ją z szybkością. Jeśli ktoś chce uchodzić za bystrego, musi szybko się uczyć, blyskawicznie wyciągać wnioski, nie zastanawiać się”. Barber, *Skonsurowani*, s. 155.

⁴⁶⁶ Stanowi to zaprzeczenie wolności technologicznej, polegającej na wolności od bycia kontrolowanym przez technologię i tych, którzy jej używają, a raczej nadużywają, a w tym wolność od codziennej inwigilacji, od bycia podglądanym i podsłuchiwanym. Odpowiednio, „wolność intelektualna oznaczałaby odrodzenie się myśli indywidualnej pochłoniętej dzisiaj przez masową komunikację i indoktrynację oraz zniesienie opinii publicznej”. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, s. 21.

zastępowane przez nowsze, szybsze, łatwiejsze i bardziej funkcjonalne rozwiązania⁴⁶⁷. John Gray twierdzi, że teoria liberalna, stwarzająca warunki dla nieograniczonego przyspieszenia, „nie była w stanie przewidzieć, że wśród niezamierzonych konsekwencji uwolnień rynków kryje się rozpad wspólnot oraz zniszczenie zaufania i etosu instytucji”⁴⁶⁸. Okazuje się bowiem, że układów społecznych ostatecznie nie da się kształtować na wzór układów technicznych, gdyż tworzą je żywi i wrażliwi ludzie, nie zaś martwe i obojętne podzespoły. Modułarna organizacja życia podporządkowuje jej funkcjonalności sprawnościowej, a nie godziwości aksjologicznej. Od zarania etyki wiadomo, że tylko życie godziwe może być szczęśliwe. Mimo to przyjęło się udawać, że nie ma korelacji logicznej, a tym bardziej faktycznego związku przyczynowego, między nasyceniem technicznym świadomości a jej wysyceniem etycznym. Dlatego formułowane dla świata agendy rozwoju są jednostronnie techniczne, mechanicystyczne i parametryczne. Najnowsza z nich, Agenda 2030, upatruje powodzenia swoście rozumianego, zrównoważonego rozwoju świata w wykorzystaniu sztucznej inteligencji, pozwalającej na automatyzowanie codziennych czynności i zdalne załatwianie spraw. Między innymi w prawie algorytmy genetyczne miałyby zastępować reguły sprawiedliwości, czym zajmuje się nowa dziedzina nauki prawa zwana sprawiedliwością algorytmiczną⁴⁶⁹.

Ekspansja technologiczna na skalę cywilizacyjną utożsamia się dziś z automatyzacją, a ta ma oznaczać rozwój. Oczywiście postęp, czyli rozwój, jest lepszy niż regres, czyli cofanie się rozwoju. Wszystko za-

⁴⁶⁷ Już w latach 60. XX w.: „badacze sztucznej inteligencji koncentrowali wysiłki na odwzorowywaniu procesu myślenia człowieka w postaci algorytmów komputerowych, zdolnych do rozwiązywania dowolnego problemu, opartych na manipulowaniu wzajemnymi relacjami między zestawem symboli. Starali się znaleźć uniwersalną metodę rozwiązywania szerokiej klasy problemów (General-Problem-Solver).” *Inteligentne systemy wspomagania decyzji*, red. H. Sroka, W. Wolny, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice 2009, s. 149.

⁴⁶⁸ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2004, s. 278.

⁴⁶⁹ Stopień automatyzacji podejmowania decyzji jest różny w poszczególnych obszarach prawa; największy występuje w prawie podatkowym, celnym, ubezpieczeniowym i administracyjnym. Dziś automatyzacja decyzji praktykowana jest tam, gdzie rozstrzygnięcia zapadają masowo i mają blankietowy charakter. Obywatele otrzymują wiele pism urzędowych w postaci wydruków z systemów informatycznych, a własnoręczne podpisanie ich stanowi tylko formalność. Od takiego formalizmu uwalnia się obrót gospodarczy i konsumencki przez wprowadzanie całkowicie elektronicznej postaci dokumentów (ustalających lub stwierdzających stany faktyczne i stosunki prawne), generowanych w całkowicie zautomatyzowany sposób.

leży jednak od tego, jak rozumie się i realizuje rozwój: czy całościowo i wszechstronnie (integralnie), a zatem racjonalnie, czy cząstkowo i jednostronnie (partykularnie), a więc irracjonalnie. Rozwój integralny polega na doskonaleniu i przyczynia się do poprawy, rozwój partykularny zaś, odwrotnie, przyczynia się do degradacji i wywołuje komplikacje. Dzisiejsze pomijanie i bagatelizowanie tak oczywistych spostrzeżeń i tak podstawowych stwierdzeń ma mimowolnie gnostycki charakter albo wręcz gnostyckie korzenie⁴⁷⁰. Programową niekonsekwencją – logiczną i etyczną – cechuje się postmodernizm, uchodzący za kolejną fazę nieprzerwanego dziejowego rozwoju. Marguerite A. Peeters pisze, że „postmodernizm to zjawisko złożone, nadal mało znane i słabo rozumiane przez wielu przywódców, którego nie można ani całkowicie potępić, ani też tym bardziej całkowicie zaakceptować”⁴⁷¹. Uważa tak pomimo wpisanych weń strategii relatywizacji, infantylizacji, atomizacji, konformizacji, permissywizacji, sensualizacji, wizualizacji i wirtualizacji. Procesy te jednak nie są oznaką cywilizacyjnej ekspansji, lecz dekadencji. Russell Kirk stwierdza, że „jeśli mamy powstrzymać rozkład naszej kultury, najpierw musimy zbadać chorobę zwaną dekadencją”⁴⁷². Według niego dekadencja to osłabnięcie lub pozostanie w tyle, akt lub proces prowadzący do stanu upadku, proces lub stan rozkładu, upadek⁴⁷³. Istotę tego upadku Kirk wyjaśnia następująco: „Społeczeństwa lub jednostki, które pogrążyły się w dekadencji porzucają cel”⁴⁷⁴. I rzeczywiście, obecnie cały cywilizacyjny wysiłek zorientowany jest na środki, które stają się faktycznymi celami. Tym samym narzędzia, miast służyć rozwojowi, pochłaniają rozwój. Technologia nie przyczynia się już do doskonalenia człowieka, lecz człowiek poświęca się doskonaleniu technologii. Nawet samo sformułowanie „doskonalenie człowieka”

⁴⁷⁰ Gnoza jest rodzajem wiedzy tajemnej, która miałaby dawać zbawienie. stawiając człowieka na równi z Bogiem lub nawet ponad nim. Stanisław Krajski pisze, że pokusa zbawienia się dzięki wiedzy była zawsze bardzo silna. Z niej zrodziło się wiele przejawów religijności, od prymitywnej magii, która znajomością zaklęcia czy rytualnego gestu usiłuje podporządkować sobie bóstwo, do wyrafinowanej i pogłębionej filozoficznie wiedzy buddyzmu. Z niej wyrosły wszelkie odmiany okultyzmu, teozofia, kabata i alchemia (por. S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie. Reperkusje dla Polski*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2014, s. 19).

⁴⁷¹ Peeters, dz. cyt., s. 51.

⁴⁷² R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 59.

⁴⁷³ Por. tamże.

⁴⁷⁴ Tamże, s. 60.

stało się (także w nauce) anachroniczne, jak gdyby człowiek nie musiał się już rozwijać intelektualnie, moralnie, estetycznie, społecznie i religijnie, czyli cywilizacyjnie. Wyraża to powszechnie aprobowane określenie „cywilizacja techniczna” (już nie „humanistyczna”).

Faktem jest, że przez ostatnie dwieście lat w wielu dziedzinach nastąpił znaczący postęp, gdyż standard życia jest dziś znacznie wyższy niż w przeszłości; jednakże – jak zauważa Erik von Kuehnelt-Leddihn – „nie jest on rezultatem większej sprawiedliwości dystrybucji, ale skutkiem działań naukowych, i to w sensie dosłownym⁴⁷⁵. Chociaż w bardzo wielu dziedzinach nastąpił wspaniały wzrost naszej produktywności, to jednocześnie „nie tylko Europejczycy i Amerykanie, ale także myślący ludzie na całym świecie stracili odwagę i radość życia. Spoglądają w przyszłość pełni przerażenia i niepewności. Postępowi naukowemu i organizacyjnemu, który uczynił nasze życie znacznie wygodniejszym, przeciwstawia się rażący upadek polityczny i moralny⁴⁷⁶. Technologia informacyjna, wyzwalaając człowieka z miejsc w przestrzeni i momentów w czasie, wyzwala go z geograficzno-historycznego kontekstu życia. Każdy może być wszędzie i natychmiast, nie licząc się z tym, gdzie i kiedy faktycznie przebywa. Lekceważenie w wymiarze indywidualnym okoliczności miejsca i czasu przenosi się na zacieranie geograficzno-historycznej świadomości społecznej i kulturowej. W ten sposób zanika tożsamość jednostkowa, a zwłaszcza osobowa, oraz suwerenność zbiorowa, w tym narodowa. Odwrotnością upodmiotowienia prawnego i moralnego, jest mechaniczne i techniczne uprzedmiotowienie, tak jednostkowe, jak zbiorowe.

„Nowe wynalazki techniczne – twierdzi Alvin Toffler – na których wspiera się społeczeństwo superprzemysłowe, w zasadzie są to plany i projekty powstające w amerykańskich laboratoriach naukowych. Niosą za sobą nieuniknione przyspieszenie zmian w systemie społecznym i towarzyszące temu przyspieszenie wdzierające się w życie jednostki⁴⁷⁷. Technologie, jakimi dysponujemy zmieniły kompletnie nasze wyobrażenie o świecie i nasz stosunek do świata za cenę unicestwienia naszej pewności i spotęgowania naszej bezradności⁴⁷⁸. Von Kuehnelt-Leddihn wskazuje wręcz na potworne bankructwo nowoczesności: „Mimo grożącego bankructwa, materialnie powodzi się nam napraw-

⁴⁷⁵ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 621.

⁴⁷⁶ Tamże.

⁴⁷⁷ Toffler, *Szok przyszłości*, s. 41.

⁴⁷⁸ Szymański, dz. cyt., s. 194.

dę dobrze. Żyjemy nadal w niewiarygodnie zbytkownym dostatku⁴⁷⁹. Nawet tam, gdzie ludzie wyobrażają sobie, że dokonali postępu, „za tę rzekomą zmianę na lepsze wystawia się im słone rachunki. Ani jeden krok na przód nie został dany za darmo. Często trzeba było zań gorzko zapłacić⁴⁸⁰. I wciąż trzeba płacić, technologia bowiem jest przyczyną zależności, nacisków, ograniczeń, niepewności, dylematów, a przede wszystkim ryzyka. Chociaż było tak zawsze, to jednak nie w takim stopniu i nie z taką intensywnością jak obecnie. Technologia informacyjna przenosi działanie ludzkie na poziom globalny oraz pozwala prowadzić je błyskawicznie. Za jej pomocą wszystko, co ważne z politycznego albo ekonomicznego punktu widzenia, zaczyna działać się wszędzie i w tym samym czasie. Jeśli tak się dzieje, zmiana nie jest jedynie ilościowa, ale również jakościowa. Polega na odwróceniu dotychczasowych reguł poznania intelektualnego i postępowania moralnego, do granic ludzkiej tożsamości psychicznej i odrębności biologicznej. Zgodnie z bezwiednie przyjmowanym modelem postępu, technika staje się celem, człowiek zaś okazuje się tylko środkiem.

Technologizacja informacyjna, będąca warunkiem globalizacji, przebiega przez wiele faz, począwszy od mechanizacji, automatyzacji i robotyzacji, przez cyfryzację, algorytmizację i agentyzację, aż po telematyzację, wirtualizację i cybernetyzację. Dziś niemal każdą działalność mogą obsługiwać agenci programowi, niemal każdą czynność mogą wykonywać roboty, niemal każdą fabrykę mogą obsługiwać automaty. Zgodnie z kalkulacją jednostronnie techniczną człowiek staje się zbędny, a nawet szkodliwy – bo słabszy, kosztowniejszy i mniej przewidywalny. Skoro w gospodarce i administracji człowiek jako pracownik staje się niepotrzebny, to mógłby zająć się czymś innym, np. oświatą, opieką, kulturą czy nauką, ale i tam wkracza technologia, która wypiera człowieka. Komputery już nawet redagują instrukcje i książki, a nawet piszą wiadomości i wiersze. Kiedy więc prawie każde dobro i prawie każdą usługę zapewni technika, czym ma się zająć człowiek? Owszem, miałby czym – sprawami swego rozwoju indywidualnego i społecznego, chociaż trudniej rozwijać się bez wysiłku pokonywania przeszkód i ograniczeń. Potrzeba do tego większej samodyscypliny, samodzielności i samoograniczenia, płynących z wychowania, doświadczenia, wiary, przekonań, wizji, idei, zaszczepionych przez innych wartości, a czasem także presji społeczeństwa, rywalizacji

⁴⁷⁹ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 665.

⁴⁸⁰ Tamże, s. 622.

czy egoizmu i chciwości. Dlatego w parze z ograniczaniem wysiłku pracy winien iść wzmoczony wysiłek wychowania do dzielenia się, automatycznie pomnażanym bogactwem w stosunkach indywidualnych, społecznych, narodowych i międzynarodowych. Coraz częściej stawia się pytanie o to, jak bardzo odhumanizowane będzie stanie się życie wraz z dalszym wprowadzaniem innowacji technologicznych. By zapobiec dehumanizacji, konieczna jest nowa cywilizacja poświęcenia, solidarności, sprawiedliwości, cnoty, przyzwoitości i miłości. Jednakże dla świadomości stechnicyzowanej nawet same te słowa są niezrozumiałe, budzą zdziwienie, niechęć, a może nawet oburzenie. Słowa te wychodzą z użycia, zastępowane przez inne: „wskaźniki”, „standardy”, „specyfikacje”, „sterowniki”, „procedury” czy „parametry” – słowa charakterystyczne dla cywilizacji technicznej.

Jak wiadomo, „modernizacji, powstawaniu nowych technologii i innych udogodnień, które służą człowiekowi towarzyszą skutki uboczne, tj. pogłębianie się nierówności społecznych, czy niszczenie środowiska naturalnego”⁴⁸¹. Technologie, przewyżczając tradycyjne, indywidualne, naturalne i lokalne wykluczenia, generują masowe – sztuczne i globalne podziały. Technologia, przewyżczając tradycyjne bariery, generuje nowe, a przede wszystkim narzuca nowe zajęcia, niezbędne dla jej obsługi. W ten sposób ostatecznie rodzi zjawisko określane mianem bezproduktywnego aktywizmu. Polega ono na konieczności podejmowania i kontynuowania prac, których celem jest ona sama, nie zaś człowiek jako końcowy jej beneficjent. Odpowiednikiem technologicznego aktywizmu jest po drugiej stronie technologiczne bezrobocie. Oznacza ono „wyższe tempo wywołane przez nowe technologie bardziej wydajnego użycia siły roboczej niż tempo, w jakim można znaleźć nowe zajęcia dla zwalnianych robotników”⁴⁸². Współczesne fabryki obywają się bez masowych załóg pracowniczych, a potrzebują raczej mniej licznych kadr specjalistów. Jednakże w warunkach mniej lub bardziej wolnorynkowej gospodarki bez masowego zatrudnienia nie będzie masowej konsumpcji wytwarzanych produktów. Technologizm jest źródłem nowych problemów społecznych i ekonomicznych, których przezwyciężanie zbliża odmienne dotąd ustroje: kapitalizm i socjalizm. Wielki

⁴⁸¹ A. Sekściński, *Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w XXI w.*, w: *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010*, t. I, red. M. Marszałek, P. Sienkiewicz, H. Świeboda, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 51.

⁴⁸² Szymański, dz. cyt., s. 219.

Reset pokazuje, jak zachodni kapitalizm staje się socjalistyczny, a zarazem wschodni socjalizm coraz bardziej kapitalistyczny. Dokonuje się to w nowej formule kapitalizmu inkluzywnego⁴⁸³.

Ustrój społeczny, polityczny i ekonomiczny osadzony na technologii – wykorzystywanej do podnoszenia wydajności (jak w kapitalizmie) czy zacieśniania kontroli (jak w socjalizmie) – redukuje osobową pozycję człowieka. W kapitalizmie sprowadza go do poziomu zatomi-zowanej jednostki, a w socjalizmie wznosi na poziom anonimowego kolektywu. Wspólnym błędem i wynaturzeniem socjalizmu i kapitalizmu jest pomijanie człowieka, albo na rzecz kolektywu, albo na rzecz jednostki. Człowiek nie jest ani kolektywem, ani jednostką, ale osobą, kimś wyjątkowym we wspólnocie, a tym samym nie powinien być zdominowany przez zbiorowość oraz nie może być od niej izolowany. W warunkach postępu technicznego i pod wpływem technologizmu łatwo o ustrojową jednostronność w postaci kolektywizacji, albo atomizacji. Sprzeczność dyktatury mas i indywidualistycznego egoizmu przezwyciężana jest przez personalistyczny solidaryzm.

Współczesną opozycję wobec personalistycznego solidaryzmu stanowią technokratyczny totalitaryzm kolektywizmu oraz – również technokratyczny – liberalizm indywidualizmu. Istotą obu technokracji jest planowanie, które w pierwszym przypadku ma charakter państwowy, a w drugim korporacyjny. Obecnie oba systemy planowania coraz bardziej się zbiegają, nakładają i wzajemnie wspierają. Dzieje się tak w miarę podnoszenia planowania państwowego na poziom planowania globalnego. Centralizacja planowania odbywa się kosztem nie tylko wolnego i swobodnego gospodarowania, ale także niezależnego i niewymuszanego angażowania się w każdą inną działalność. Samo w sobie planowanie, programowanie i projektowanie z zastosowaniem technologii jest o tyle niezbędne, korzystne i efektywne, o ile nie odbywa się z bezpośrednim użyciem albo pośrednim wykorzystaniem państwowego monopolu na przymus. Za globalnymi monopolami korporacyjnymi – finansowymi, technologicznymi, informatycznymi czy, jak ostatnio, farmaceutycznymi – stoją natomiast wspierające i ochraniające je monopole państwowe, legalnie kontrolujące i regulujące swo-

⁴⁸³ Kapitalizm inkluzywny (ang. *inclusive capitalism*) to koncepcja, która pojawiła się w roku 2005. Jego korzenie ideowe to klasowa myśl Marksa, korzystającego z dzieł Adama Smitha. Główne założenie kapitalizmu inkluzywnego polega na tym, że opiekę nad ubogimi i dbałość o ich dobrobyt (dostęp do służby zdrowia, edukacji, żywności i technologii) powinny przejąć korporacje, jeżeli administracje państwowe nie są do tego zdolne.

je społeczeństwa i gospodarki⁴⁸⁴. Gwarantowana przez państwa utrata kontroli społecznej nad technologią prowadzi ludzkość do umasowienia i atomizacji, czyli do nowego, ale już globalnego kolektywizmu i indywidualizmu, gdzie czynnikiem organizującym są supermonopole zwane przedsiębiorcami, a czynnikiem organizowanym bezsilni proletariusze będący konsumentami. Kontrola technologiczna, wraz z finansową oraz ideologiczną, odbywa się na wielu poziomach – od lokalnego i krajowego, aż po regionalny i globalny. Kontrola technologiczna społeczeństw, nie byłaby możliwa na mocy tylko atrakcyjności ułatwień i usprawnień technicznych. Umożliwiło ją dopiero wymierne wsparcie finansowe oraz bałamutne rozpropagowanie ideowe. Technologizacja, ekonomizacja oraz ideologizacja są trzema komplementarnymi czynnikami globalizacji oraz wszystkich przedsięwzięć, które się na nią składają, takich jak Wielki Reset. Klaus Schwab wiąże go z czwartą rewolucją przemysłową, odnosząc do najbardziej spektakularnych zastosowań technologicznych, które mają ostatecznie zapewnić – o czym Schwab już nie wspomina – globalną kontrolę nad całokształtem składników cywilizacji.

Wykorzystanie dokonującej się na naszych oczach czwartej rewolucji przemysłowej, a zwłaszcza możliwości sztucznej inteligencji, do organizacji życia w różnych obszarach było jedną z trzech tez omawianych zdalnie w 2020 roku podczas Światowego Forum Ekonomicznego. Wnioski w tym zakresie były realizowane, zanim zostały sformułowane, od lutego 2020 roku w USA i UE, co wskazuje, że zostały przygotowane i skonsultowane wcześniej, a pandemia stanowiła jedynie okazję i pretekst, a być może – jak pisze Krajski – pojawiła się „na zamówienie”⁴⁸⁵. *IoT w Polskiej Gospodarce. Raport Grupy Roboczej do spraw Internetu Rzeczy Przy Ministerstwie Cyfryzacji* z kwietnia 2019 przedstawia Polskę przyszłości jako krainę inteligentnych miast i wielkich farm obsługiwanych przez roboty, w której jednak tylko nieliczni będą mieli pracę, a wszyscy będą inwigilowani – w zamian cięższą się będą skrajnym dobrobytem⁴⁸⁶.

⁴⁸⁴ Por. E.R. Brown, *Medycyna Rockefellera. Służba zdrowia i kapitalizm*, przeł. A. Sztajer, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2021.

⁴⁸⁵ Por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 220.

⁴⁸⁶ Por. *IoT w Polskiej Gospodarce. Raport Grupy Roboczej do spraw Internetu Rzeczy Przy Ministerstwie Cyfryzacji* <https://digitalpoland.org/assets/publications/iot-w-polskiej-gospodarce/iot-w-polskiej-gospodarce-raport.pdf>; por. też: Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu*.

Technologizm jest ideą globalnej i totalnej technologizacji, która obejmuje wprowadzenie globalnej tożsamości cyfrowej, globalnego ewidencjonowania ludności, globalnej bazy referencyjnej i globalnej identyfikacji operacji cyfrowych. Przedsięwzięciem technologicznym służącym budowie nowego ładu jest wspomniany już projekt ID 2020 Digital Identity Alliance, angażujący specjalistów z branży informatycznej (np. z Microsoft) i medycznej (np. Gavi)⁴⁸⁷ oraz we współpracy z instytucjami finansowymi i agendami ONZ. M on w rzeczywistości na celu uruchomienie systemu globalnej kontroli i nadzoru, a propagowany jest pod hasłem zapewnienia każdemu elektronicznego identyfikatora tożsamości: Digital ID. W związku z tym prowadzone są szeroko zakrojone badania nad sposobami nakłonienia ludzi, aby zabiegali o podłączenie do centralnego systemu jednolitej identyfikacji cyfrowej, sądząc, że pozwoli im to korzystać w pełni z ich praw. W związku z tym Manifest ID 2020 Alliance przedstawia punkt wyjścia przyszłego rozwoju tożsamości cyfrowej na całym świecie wskazując, że: 1) zdolność udowodnienia cyfrowej tożsamości jest podstawowym i uniwersalnym prawem człowieka, 2) osoby potrzebują zaufanego, weryfikowanego sposobu udowodnienia, kim są, zarówno w świecie fizycznym, jak wirtualnym, 3) ma miejsce ograniczona zdolność ludzi do udowodnienia własnej tożsamości fizycznej i informatycznej, 4) brak tożsamości cyfrowej stanowi powód wyłączenia z dostępu do podstawowych usług i korzystania z praw, 5) cyfrowego włączenia wymagają zwłaszcza dzieci, młodzież, uchodźcy, wysiedleńcy i bezpaństwowcy, 6) brak identyfikacji jest przyczyną odcięcia od korzystania z dóbr współczesnego świata, 7) ograniczona rola krajowych systemów identyfikacji wymaga przewyżczenia niedostępności i ryzyka, 8) osoby winny mieć kontrolę nad swoją tożsamością cyfrową, w tym nad przetwarzaniem swych danych osobowych, 9) ograniczenia wymaga ryzyko niewłaściwego wykorzystywania tożsamości cyfrowej, 10) konieczne jest zapewnienie transparentnych standardów interoperacyjności transferu danych osobowych, 11) centralna baza pozwoli na zapew-

⁴⁸⁷ *Gavi, the Vaccine Alliance* to partnerstwo publiczno-prywatne, globalne konsorcjum zdrowotne, mające na celu zwiększenie dostępu do szczepień w krajach ubogich, poprawę ekonomiki szczepionek, zapewnienie funduszy na wzmocnienie systemów opieki zdrowotnej i szkolenie pracowników służby zdrowia w krajach rozwijających się. Gavi współpracuje ze Światową Organizacją Zdrowia, UNICEF, Bankiem Światowym czy Fundacją Billa i Melindy Gatesów, jak również z darczyńcami (rządami, fundacjami sektora prywatnego, korporacjami), organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami zawodowymi i społecznymi, organizacjami wyznaniowymi oraz środowiskami akademickimi.

nienie powszechnego uznawania tożsamości i jej ochronę⁴⁸⁸. Wyliczenie wskazuje, że globalna ewidencja i identyfikacja ludności ma podwójny cel: pozorny i wstępny, czyli bezpieczeństwo i dostępność, oraz rzeczywisty i ostateczny – kontrolę i nadzór⁴⁸⁹. Tożsamość cyfrowa jest zbiorem identyfikatorów cyfrowych, z których jeden jest referencyjny (pierwotny), a pozostałe są powiązane (wtórne). Twierdzi się, że jej brak uniemożliwia korzystanie z praw do bezpieczeństwa, prywatności, wyboru, uczestnictwa i usług w świecie cyfrowym. Nie chodzi przy tym o jakąkolwiek tożsamość cyfrową, ale o tzw. dobrą – spersonalizowaną w skali globu, scentralizowaną w jednej bazie i udostępnioną globalnym instytucjom, taką, którą można byłoby kontrolować.

Prace nad globalną tożsamością cyfrową wskazują na przygotowywanie globalnej władzy i administracji w obliczu kolejnych kryzysów i wstrząsów, albo je uprzedzając, albo planując. Na tę drugą ewentualność wskazują wypowiedzi na temat pandemii jako okazji do resetu świata i zbudowania nowego ładu. Plan kontrolowanego upadku, przynoszący globalną recesję, inflację i dewaluację jest, zdaniem wielu analityków, realizowany za pomocą jeszcze rozproszonych systemów globalnej kontroli osobowej tożsamości, operacji finansowych, zachowań ludzkich, zasobów naturalnych, aktywności zawodowej, przepływów materiałowych, stanu zdrowia, sposobu odżywiania się, wymiany informacji, kształtowania postaw, uprawy ziemi, hodowli zwierząt czy nawet – ostatnio – ogrzewania mieszkań.

Narody świata, przytłaczane dotąd trudami zmagania o byt, wciąż jeszcze chętnie witają wszelkie technologiczne ułatwienia i usprawnienia, które sprawiają, że faktycznie żyje się łatwiej; nie dostrzega się natomiast, że od pewnego czasu ułatwienia te raczej ograniczają, niż rozwijają człowieka w aspekcie osobowym i społecznym. Ucyfrowienie i usieciowienie człowieka zdaje się podnosić sprawność działań, których sensowność jednak wcale nie jest rozważana. Rzeczywiście najsprawniej będą one przebiegać, kiedy każdy będzie nieodwracalnie i niewidzialnie podłączony do jednego i jednolitego systemu

⁴⁸⁸ Por. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 73.

⁴⁸⁹ W ID2020 deklaruje się: „Naszym celem jest: stymulowanie współpracy zasady naczelnej dalszego kursu, definiowanie wymagań funkcjonalnych zorientowanych na jednostkę, aby wpływać na jej rozwój techniczny, finansowanie projektów wdrażających obiecujące rozwiązania w różnych środowiskach, przyspieszenie dostępu do identyfikatora cyfrowego, opowiadanie się za przyjęciem powszechnych rozwiązań w zakresie identyfikacji cyfrowej”. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 73.

identyfikacji tożsamości, pozwalającego bezprzewodowo, dotykowo, a nawet myślowo dokonywać różnorodnych operacji i przeprowadzać transakcje – z nadzieją, że nikt tego nie wykorzysta poza nim i wbrew niemu. Podłączenie takie zakładałoby najdalej posunięty technologizm, polegający na ślepej wierze w technologię, działającą w najlepszych intencjach i w najmądrzejszy sposób, uwalniając od trudów – nie tylko załatwiania spraw i wykonywania prac, ale dokonywania wyborów i podejmowania decyzji. Zgodnie z zapewnieniami apologetów Wielkiego Resetu, takim życiem ma cieszyć się mieszkaniec inteligentnego miasta i użytkownik Internetu rzeczy już w 2030 roku.

Wizję szczęśliwości w nowoczesnym mieście roztacza Ida Auken: „Kiedy sztuczna inteligencja i roboty przejmą znaczną część naszej pracy będziemy mieli czas, aby dobrze zjeść, dobrze spać i spędzać czas z innymi ludźmi. [...] Wszystko zmieni się w rozrywkę a ludzie nie będą chcieli zwracać sobie głowy trudnymi sprawami”⁴⁹⁰. Już samo takie stawianie sprawy na oficjalnej stronie internetowej Światowego Forum Ekonomicznego winno zdecydowanie uciąć wszelkie wątpliwości co do rzeczywistych intencji kreatorów, sponsorów, inżynierów, operatorów i admirałów Wielkiego Resetu. Fakt, że tak się nie dzieje, że z Wielkim Resetem związane są nadzieje na lepszą przyszłość, wymaga również naukowego rozpoznania – nawet bardziej wnikliwego niż sam Wielki Reset. Zbadania i wyjaśnienia domaga się właśnie fakt penetracji i pacyfikacji świadomości – nie tylko popularno-potocznej, ale także naukowo-profesjonalnej. Prawie nikt, również w nauce, nie dopatruje się w rewolucji cyfrowej niczego podstępnego czy niszczącego⁴⁹¹. Można zaryzykować przypuszczenie, że przyczyny tego są w mniejszym stopniu intelektualne (brak wyobraźni) niż moralne (zanik odwagi).

Robert Borkowski stawia wprost pytanie, czy rozwojowi nauki i techniki towarzyszy kulturowe i moralne doskonalenie ludzkości, „czy nieskończony rozwój wiedzy i praktycznego jej zastosowania w po-

⁴⁹⁰ I. Auken, *This is what 2030 could look like if we win the war on climate change*, 31.10.2019, <https://www.weforum.org/agenda/2019/10/what-happens-if-we-beat-climate-change/>; cyt. za: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 154.

⁴⁹¹ Por. J. Janowski, *Ambivalentne rezultaty rewolucji informacyjnej*, w: *Nauka o informacji w okresie zmian. Rewolucja cyfrowa: infrastruktura, usługi, użytkownicy*, red. B. Sosińska-Kalata, M. Roszkowski, Z. Wiorogórska, Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2020.

staci technologicznego rozwoju cywilizacji pociąga za sobą ewolucję świadomości, postęp społeczny i etyczny⁴⁹². Prawo związku między techniką a społeczeństwem (sformułowane przez Melvina Kranzberga) stwierdza, że „technika nie jest ani dobra, ani zła, ani neutralna”⁴⁹³. Według Manuela Castellsa jest ona „rzeczywistą siłą w warunkach dzisiejszego technologicznego paradygmatu, być może potężniejsza niż kiedykolwiek, która przenika do jądra życia i umysłu”⁴⁹⁴. Taką siłą motywującą, sprawczą i twórczą na skalę cywilizacyjną była dawniej religia. Dziś wydawać się może, że rolę tę odgrywa technika, gdyż w porównywalnym stopniu absorbuje umysły i angażuje wysiłki. Horyzont jej nie jest jednak tak rozległy i odległy, gdyż jest tylko immanentny, nie zaś transcendentny⁴⁹⁵.

Samounicestwiająca opowieścią jest ta, która mówi: „Nie ma nic ważniejszego w życiu niż korzystanie z technologii tworzącej dla nas coraz to nowe sfery przyjemności. Utrzymuje ona, że nie ma wyższych aspiracji, niż zanurzenie się w materialnym luksusie, rozgrzeszając nas z moralnej odpowiedzialności za konsekwencje naszych czasów”⁴⁹⁶. W ten sposób kładzione są logiczne i emocjonalne fundamenty pod akceptację dla nowego – pozbawionego wiary, własności i wolności kapitalizmu. Materializm, determinizm, deizm, technologizm, ewolucjonizm, relatywizm i hedonizm ze zniewalającą mocą przekonują, że: „wszechświat to maszyna bez życia, życie jest przypadkiem, świadomość jest złudzeniem, wszystko ulega powolnemu procesowi rozkładu, nie ma nic ważniejszego od zdobywania dóbr materialnych”⁴⁹⁷. Alvin Toffler wyjaśnia, że dążenie do kontroli świata materialnego i zdobycia poczucia mocy, skutkuje nieodpartym po-

⁴⁹² R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI w.*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2001, s. 8.

⁴⁹³ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2011, s. 19.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ Aby się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do prac pisanych z perspektywy katolickiej (por. np. Woroniecki, dz. cyt.), lecz również z innych punktów widzenia (por. np. V.J. Bourke, *Historia etyki*, przeł. A. Biatek, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Toruń 1986).

⁴⁹⁶ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, Stowarzyszenie Obywatel, Łódź 2002, s. 20.

⁴⁹⁷ Tamże.

czuciem braku sensu: „Materializm skutkuje poczuciem samotności, bezsensu, uwięzienia, strachu, gniewu, bezsilności, tęsknoty, pustki i przekleństwa. Pojawia się wręcz dylemat: Czy powinniśmy spróbować wyhodować lepszą rasę ludzką?”⁴⁹⁸. Natychmiast rodzą się kolejne pytania: Co rozumiemy przez „lepszą”? I kto ma o tym decydować? Sama technologia do tego nie wystarczy, potrzebna jest pomoc ideologii – i w ten sposób kształtuje się technologizm. Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, rozwój technologiczny jest zawsze skierowany ku jakimś celom, które podsuwa ideologia – w technologii zwykle niedostrzegana. Gdyby tak nie było, to rozwój technologiczny zdążyłby w pierwszym rzędzie ku przewyciężaniu najbardziej palących problemów świata, od głodu, ubóstwa i bezrobocia począwszy. Tak jednak się nie dzieje, gdyż ów rozwój podnosi je na wyższe poziomy. Przykład technologii informacyjnych pokazuje, jak wydumane idee górują nad realnymi potrzebami ludzkimi⁴⁹⁹.

Mimo że potencjał technologii może zostać użyty do spowodowania największych tragedii, jej samej nie należy demonizować, ale kwalifikować pod względem ryzyka, jakie sprowadza. Żadna technologia nie jest dobra ani zła sama w sobie. Dopiero sposób jej użycia można w taki sposób kwalifikować. Jej rozwój zaś polega nie tyle na odkrywaniu nowych rozwiązań, ile na ich implementacji. Rozległość, zmienność i zawilość wiedzy zmuszają do automatyzowania procesów jej pozyskiwania i wykorzystywania, a wskutek tego do przechodzenia na wyższe poziomy zaawansowania. Pomimo rosnących mocy obliczeniowych i pojemniejszych pamięci dyskowych dalece niewystarczające okazują się rozwiązania oparte na prostym liniowym przeszukiwaniu zasobów. Zwłaszcza ich rozproszenie w sieci globalnej skłania do prowadzenia bardziej inteligentnych operacji wyszukiwawczych porównywanie sekwencji bitowych zawartych w bazach wiedzy z sekwencjami wprowadzonymi do instrukcji wyszukiwawczych. Inteligencja polega na kierowaniu zainteresowania ku tym miejscom, gdzie spodziewane są właściwe rezultaty i pomijaniu o wiele bardziej rozległej „reszty”. Tym właśnie różnią się systemy inteligentne od systemów pamięciowych. Nie chodzi już o mechaniczne informowanie, ale inteligentne wydobywanie wiedzy. Końcowy użytkownik potrzebuje i oczekuje nie

⁴⁹⁸ Toffler, *Szok przyszłości*, s. 174.

⁴⁹⁹ Por. J. Białek, *Czas sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wektory, Wrocław 2020, s. 24.

więcej informacji, bo tej ma nawet zbyt dużo, lecz lepszej wiedzy. Metody pamięciowe (szeregowy) ustępują dziś metodom kojarzeniowym (heurystycznym).

W warunkach globalnego usieciowienia nie trzeba już zapamiętywać informacji, trzeba natomiast lepiej kojarzyć elementy wiedzy. Zadanie to nie jest czysto techniczne, ale w znaczniejszym stopniu humanistyczne, gdyż stanowi odpowiedź na ludzkie potrzeby, oczekiwania i aspiracje, nie tylko te materialne i doczesne, ale również niematerialne i wieczne. Inteligencja ludzka powstała po to, abyśmy mogli poznawać prawdę o rzeczywistości. Jak jednak pokazuje Wielki Reset, za sprawą technologii, zwłaszcza sztucznej inteligencji, otwiera się pole dla algorytmizowanej manipulacji w zakresie wyznaczania priorytetów i wskazywania autorytetów. Na długo przed wejściem Wielkiego Resetu na światową arenę polityczną Toffler sformułował zasadną wątpliwość: „Czy nasz własny umysł nie ulegnie atrofii, jeżeli obdarzymy inteligencją nasze środowisko materialne”⁵⁰⁰. Odnieść ją można do m.in. Internetu rzeczy (ang. *Internet of Things* – IoT) – filaru opisywanej przez Schwaba i wdrażanej przez WEF czwartej rewolucji przemysłowej. Idea Wielkiego Resetu pokazuje, że tak niestety się dzieje na różnych poziomach i na różne sposoby. W tym kontekście oczywista wydaje się odpowiedź na pytanie Stanisława Lema: „Gdy inteligencja rozprzestrzeni się szeroko po całym środowisku, gdy ludzie będą mogli ją wykorzystać w tysiącu miejsc na raz i gdy posiadacze komputerów będą mogli porozumiewać się ze sobą bez pośrednictwa komputera centralnego, jak jest to możliwe w wielu zdecentralizowanych sieciach, czy wtedy Wielki Brat będzie wciąż mógł sprawować nad wszystkim nadzór”⁵⁰¹. Nie tylko będzie mógł, ale skutecznie go sprawuje, za sprawą pozornie – na najniższym poziomie – zdecentralizowanej architektury sieci oraz tylko w zewnętrznych sposobach indywidualnej obsługi sieciowej infrastruktury. Właśnie w celu zakamuflowania działania owego Wielkiego Brata w postaci algorytmów głębokiej penetracji i efektywnej stymulacji świadomości użytkownicy Internetu są zarzucani mylącymi i uciążliwymi regulaminami, ostrzeżeniami i akceptacjami, jak gdyby miały one znaczenie. Pewne ograniczenia i zabezpieczenia wprowadzane na najniższym poziomie przyłączeń nie działają na wyższych poziomach przetwarzania, zwłaszcza chmurowego, wywołując tylko takie wra-

⁵⁰⁰ Toffler, *Trzecia fala*, s. 269.

⁵⁰¹ Lem, *Bomba megabitowa*, s. 71.

zenie. Skąd bowiem biorą się strategiczne zasoby określane mianem Big Data, z których korzystają nie tylko transnarodowe korporacje, ale również współdziałające z nimi, a raczej przez nich kontrolowane, wyspecjalizowane instytucje państwowe⁵⁰²?

Wielki Reset jest nazbyt doniosłym przedsięwzięciem – a w zasadzie przedsięwzięciem najdonioślejszym, nie tyle proponowanym, ile narzucanym światu – aby mógł zostać wymyślony ad hoc pod wpływem medialnie i politycznie wywołanej psychozy pandemicznej. Choć dowody bezpośrednie są z natury rzeczy bardzo szczątkowe, to dowody pośrednie są wręcz masowe i wskazują, że ani ideologia, ani ekonomia, ani technologia największego jak dotąd w dziejach programu przebudowy świata, nie jest dziełem przypadku, następstwem chwilowego impulsu ani wyrazem najwyższej troski o losy ludzkości. O ile pomysły ideologiczne czy modele ekonomiczne mogą powstawać i upowszechniać się przez lata, o tyle rozwiązania technologiczne wymagają dziesięcioleci. Dla ponad 99% ludzkiej populacji, dla której myślenie długookresowe oraz działanie długofalowe nie stanowią nawyku, mechanizmy strategicznego rządzenia i taktycznego zarządzania są z intelektualnego punktu widzenia niewyobrażalne i nieakceptowalne. Istnieją one jednak obiektywnie i realnie funkcjonują w umysłowości i mentalności, tych, którzy aspirują do roli wybawców i uzdrowicieli świata, a w zasadzie jego mentorów i kierowników. Zasiadają oni w nobliwych gremiach, tych znanych jak Światowe Forum Ekonomiczne, Klub Rzymski i Grupa G7/G20, tych mniej znanych, jak Komisja Trójstronna, Grupa Bilderberg i Klub Atlantycki, czy tych nieznanymi, jak Golden Down, Ordo Templi Orientis i Skull and Bones. Są to gremia, które nie opracowują rozwiązań technicznych dla świata, ale decydują o finansowaniu ich rozwoju i politycznym wsparciu

⁵⁰² Jednym z przykładów są europejskie i krajowe regulacje o ochronie danych osobowych, z jednej strony surowo egzekwowane, co utrudnia normalne życie społeczeństw i funkcjonowanie gospodarek, a z drugiej swobodnie pomijane na polityczne zamówienie (np. pod pretekstem pandemii). Por. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych) Dz.Urz. UE L 119/1, 4.5.2016, s. 1–88, ze sprost. (zwane: RODO), w związku z oświadczeniem Przewodniczącej Europejskiej Rady Ochrony Danych Osobowych z 2020 roku, wydanym na okoliczność pandemii i jednoosobowo ograniczającym stosowanie wielu z dotychczas poważnie traktowanych i surowo egzekwowanych wymagań, jak się okazuje pozornie w interesie podmiotów danych osobowych. Por. *Statement on the processing of personal data in the context of the COVID-19 outbreak*, https://edpb.europa.eu/our-work-tools/our-documents/other-guidance/statement-processing-personal-data-context-covid-19_en.

ich wdrażania⁵⁰³. Obecnie na specjalne traktowanie zasługują sieci teleinformatyczne, systemy informatyczne, platformy dostępne, aplikacje zdalnej pracy, a zatem to co składa się na GII – globalną infrastrukturę informacyjną i CTI – cyfrowe techniki informacyjne⁵⁰⁴.

Stanisław Krajski uważa, że „integralnym elementem Wielkiego Resetu jest przeprowadzenie IV rewolucji przemysłowej., którą szczegółowo opisał już w 2016 roku K. Schwab”⁵⁰⁵. Wśród efektów resetujących tej rewolucji wystarczy wymienić: 1) pojawienie się nieprzyjaznego człowiekowi otoczenia, 2) podejmowanie decyzji przez algorytmy, 3) poddanie ludzi wszechstronnej inwigilacji, 4) pozbawienie szerokich rzesz pracy, 5) uzależnienie ludzi od maszyn, 6) maszynowa kontrola ludzkich zachowań, 7) pozbawienie człowieka kontroli nad własnymi sprawami, 8) zniesienie prywatnej własności, 9) zamykanie ludzi w domach, 10) doprowadzenie do nieprzejrzystości władzy, 12) skaza-

⁵⁰³ Świadczą o tym liczne strategie informatyzacyjne Unii Europejskiej, począwszy od *Strategii lizbońskiej na rzecz społeczeństwa informacyjnego* (powstałej jako wynik posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 23–24 marca 2000 roku w Lizbonie w celu wzmocnienia zatrudnienia, reform gospodarczych i spójności społecznej jako części gospodarki opartej na wiedzy, https://www.europarl.europa.eu/summits/lis1_en.htm) aż po strategię UE *Zrównoważona Europa do 2030 r.* z 30 stycznia 2019 r. (to nadrzędna strategia UE w zakresie celów zrównoważonego rozwoju kierująca działaniami UE i jej państw członkowskich oraz wyznaczająca kierunek rozwoju strategii na rzecz wzrostu gospodarczego UE po 2020 r., https://ec.europa.eu/info/publications/reflection-paper-towards-sustainable-europe-2030_pl).

⁵⁰⁴ Chodzi między innymi o rozwiązania klasy: AI – Artificial Intelligence, AR – Augmented Reality, BI – Business Intelligence, BPM – Business Processing Management, BRM – Business Rules Management, CC – Cloud Computing, CMS – Content Management System, CPR – Common-Pool Resources, CRM – Customer Relationship Management, DIAD – Delivery Information Acquisition Device, DMS – Document Management System, DRM – Digital Rights Management, EDI – Electronic Data Interchange, GIS – Geographic Information System, GPS – Global Positioning System, GSM – Global System for Mobile Communications, HSM – Hardware Security Module, HTML – HyperText Markup Language, HTTP – Hypertext Transfer Protocol, ICDT – Information, Communication, Distribution, Transaction, IoT – Internet of Things, IPSS – Integrated Performance Supporting System, ISA – Intelligent Software Agent, MEMS – Micro-electro-mechanical Systems, MMS – Multimedia Messaging Service, OCR – Optical Character Recognition, OLAP – On-line Analytical Processing, PDA – Personal Digital Assistant, PIN – Public Identification Number, PKI – Public Key Infrastructure, PLC – Power Line Communication, PRMS – Process Record Management System, RDF – Resource Description Framework, RFID – Radio Frequency Identification, RFID – Radio Frequency Identification Microchips, SL – Second Life, SOA – Services Oriented Architecture, SOAP – Simple Object Access Protocol, SQL – Structured Query Language, SSL – Secure Sockets Layer, ANN – Artificial Neural Network, EWS – Early Warning System, VR – Virtual Reality, WiFi – Wireless Fidelity.

⁵⁰⁵ Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 125.

nie ludzi na sztuczną żywność, 13) wygenerowanie ryzyka na najwyższym poziomie, 14) wytworzenie możliwości zakulisowych ingerencji, 15) planowe organizowanie życia społecznego.

Wielki Reset jest tak zjawiskiem ideologicznym i ekonomicznym, jak również niemal dosłownie technologicznym. W informatyce reset to zakończenie pracy urządzenia cyfrowego w celu inicjalizacji i ponownego załadowania systemu operacyjnego, sterowników i protokołów. Reset oznacza wyłączenie urządzenia i restart, czyli ponowne uruchomienie. Inicjalizacja jest nadaniem stałych wielkości dowolnemu obiektowi lub procesowi. Wyłączenie maszyny jest tu transponowane docelowo na globalną przestrzeń spraw i stosunków, a zatem cywilizację światową, potraktowaną jak maszyna. Wyłącza się ją, by uruchomić z nowym systemem operacyjnym, na nowych zasadach, z nowymi sterownikami i protokołami. Wielki reset to nie tylko ogólna alegoria, lecz dosłowna analogia, gdyż na wzór maszyny pojmowany nie tylko człowiek, ale również społeczeństwo i jego wytwory, jak i cała cywilizacja. W zamyśle architektów, inżynierów i operatorów forsowanych zmian, człowiek, społeczeństwo i cywilizacja postrzegane są na podobieństwo komputerów wyposażonych w system operacyjny, oprogramowanie narzędziowe, instrukcje przetwarzania danych, język dalszego samoprogramowania, interfejsy komunikacyjne, zbiory danych przechowywane w pamięci oraz odpowiednie zasilanie. Sformułowanie „Wielki Reset” w odniesieniu do ludzi jest przejawem traktowania ich jak maszyn, którymi można sterować, i jak komputerów, które mogą same sterować sobą w zainicjowany sposób. Jest to wyrazem uprzedmiotowienia człowieka w jego wymiarach indywidualnym, osobowym i zbiorowym – wspólnotowym wymiarze.

W cywilizacji chrześcijańskiej jako personalistycznej człowiek jest osobą, w cywilizacji zaś wrogiej wobec chrześcijaństwa staje się rzeczą, poddawany jest i ulega instrumentalizacji. Już tylko to pokazuje, że Wielki Reset nie mógł zrodzić się z mentalności chrześcijańskiej. W chrześcijaństwie człowiek jest bytem świadomym i wolnym, w antychrześcijaństwie – żywą maszyną, której podzespoły sprzętowe i moduły programowe można dowolnie wymieniać albo konfigurować. Nawet cały świat staje się taką maszyną, której struktury i procedury mogą być modyfikowane, Wielki Reset to zatem gruntowne przeprogramowanie i przebudowanie maszyny świata, społeczeństwa i człowieka. Jako taki, pod osłoną pozornie neutralnej (tylko w teorii, w praktyce jest ona zawsze „zaangażowana”) technologii, zwraca się nie tylko przeciw manifestowanej wolności czy cenionej własności, ale także tradycyjnie wyznawanej wierze. Technologizm zdaje się dekonstruować i deformato-

wać rzeczywistość bardziej niż wcześniejsze programy ideologiczne, ekonomiczne, socjalne, obyczajowe i kulturowe, przede wszystkim dlatego, że jest niedostrzegany, postrzegany błędnie i niedoceniany bądź lekceważony, a niemal wszyscy wydają się pragnąć nowoczesności i postępu. Upowszechnienie obaw przed zarzutami wsteczności i obskurantyzmu oznacza zwycięstwo dawniej oświeceniowej i pozytywistycznej, a dzisiaj postoświeceniowej i postpozytywistycznej kampanii antycywilizacyjnej, skierowanej przeciwko cywilizacji, jaką już faktycznie tylko nostalgicznie wspominamy. Technologizm to właśnie przeświadczenie o konieczności i nadrzędności postępu technicznego i jednocześnie pomijanie i lekceważenie rozwoju humanistycznego. Walenty Majdański uznał za uzasadniony ewolucjonizm, lecz w sensie moralnym, oznaczający doskonalenie człowieka w imię rozwoju gatunku ludzkiego⁵⁰⁶. Coś przeciwnego, co wpisuje się w mechanistyczną metodologię Wielkiego Resetu obiecuje Yuval Noah Harari: ewolucję człowieka jako przemianę nadczłowieka dzięki uprzywilejowanemu, wręcz ubóstwionemu zastosowaniu technologii⁵⁰⁷.

3.3. Ekonomizm – ideologiczne zadania ekonomii

Ekonomizm jest ideologicznym i instrumentalnym sposobem pojmowania społeczeństwa i traktowania człowieka jako siły roboczej (w kolektywizmie), albo jako siły nabywczej (w indywidualizmie). Znaczna bowiem część spraw ludzkich widziana jest i realizowana przez pryzmat ekonomii, która może być rozumiana i uprawiana dwojako: albo realistycznie – pragmatycznie i wolnorynkowo, albo idealistycz-

⁵⁰⁶ Majdański dowodzi, że wbrew temu, co mówią ewolucjoniści, giną najlepiej przystosowani, bo przestają walczyć i dalej się rozwijać. Nieprzystosowanie jest warunkiem rozwoju, wymuszając jego przyspieszenie. Jeśli niemożliwość ostatecznego przystosowania to warunek trwałości gatunku, to być ta właśnie ludzka cecha, wyrażająca się w niedoskonałości moralnej, a zwłaszcza w oporze naszego fizycznego organizmu wobec wymogów moralności, gwarantuje istnienie gatunku *homo sapiens*. Teoretycznie gatunek nasz przetrwa tak długo, jak długo będzie pojawiał się w człowieku opór przeciwko realizowaniu ideału moralnego, zmuszający go do wznoszenia się na coraz wyższy poziom, chociaż osiągnięcie doskonałości jest niemożliwe (por. W. Majdański, *Planowanie zaludnienia*, Fundacja „Pomoc Rodzinnie”, Łomianki 2004, s. 152).

⁵⁰⁷ Por. Harari, dz. cyt., rozdział 1.